

Obietnica dębu

Kap...Kap...Kap...

Ciężkie krople spadają na ziemi. Było szaro. Mgła zasnuła cały park. Jedynie korony olbrzymich dębów lekko rysowały się na tle granatowego nieba. Dęby, piękne i rozłożyste, z brunatnymi liśćmi. Te piękne i stare drzewa zawsze budzą nasz podziw.

- Dziadku, dlaczego dąb nie zrzucił wszystkich swoich liści? - zapytał Kacperek, wyglądając przez okno.

-O, to dawna historia. Ale posłuchaj.

Dawno, dawno temu świat był taki sam jak teraz. Na świecie panowała Pani Jesień ze swoim bratem Wichrem. Ptakom było coraz zimniej i nie miały gdzie się schronić przed tym rozpustnikiem Wichrem. Liście z drzew opadały, a ptaki coraz bardziej marzły. Zebrały się więc i przyleciały do Króla Ptaków. Prosiły go o pomoc, bo marzły okropnie. Król Ptaków postanowił spotkać się z Wichrem. Prosił go, aby ten nie wiał tak silnie, bo jego podwładni bardzo marzną. Wicher stwierdził, że nic go to nie obchodzi i rozwiązał swój kolejny wór. Przez świat przewinęła się okropna wichura. Biedny król wracał z niczym, a tak naprawdę rozszłościł Wichta. Całej rozmowie przysłuchiwał się dąb i rzekł do Króla Ptaków:

- Bardzo źle potraktował cię Wicher. Myślę, że ja i inne drzewa możemy wam pomóc.

- Ale jak? – zapytał Król - przecież Wicher dmie tak mocno. Jak sobie poradzicie?

- Nie martw się Królu, my wszystkie drzewa będziemy tak mocno trzymać nasze liście, abyście mieli gdzie się schronić.

- Będę bardzo wdzięczny, bo wiem jak bardzo cierpią moje ptaki.

Król wrócił do swoich poddanych. Miał złą i dobrą wiadomość, i nadzieję, że drzewa dotrzymają słowa. I tak się stało. Od tej pory wszystkie drzewa starają się utrzymywać jak najdłużej swoje liście. Utrzymują je klony, jesiony, topole, ale najdłużej najsilniejsze dęby. Tak więc ptaki, mimo chłodu, mają schronienie wśród brązowych liści dębu. Zakończył opowieść dziadek.

- Bardzo się cieszę, że drzewa dotrzymały słowa – odpowiedział Kacperek.

- Jutro, kiedy przestanie padać, wybierzemy się na spacer do parku i osobiście sprawdzimy, czy Wicher nadal dokucza ptakom – powiedział dziadek.

Bajkowiec